

Od redakcji

Szczególnemu tekstowi przyszło otworzyć kolejny numer „Problemów archiwistyki”. Prof. Władysław Stępnik sięgnął do pojęcia tak elementarnego, że o jego znaczeniu niemal się zapomina. Słowo „pamięć” skłonni jesteśmy traktować aksjomatycznie, autor natomiast od myślowej rutyny się odżegnuje, podważając praktykę jego rozumienia w dziedzinie dokumentarnej spuścizny. Swego rodzaju polemika z programem „Pamięć świata” wkracza na obszar „filozofii archiwistyki”, dziedziny nieistniejącej, co nie znaczy, że zbytecznej. Przeciwnie, takie rozważania konieczne są dla zapewnienia wysokiej jakości działalności archiwów, której to działalności nie sposób sprowadzić do kwestii utylitarnych ani technicznych. Są konieczne, by nie dopuścić do zubożenia informacyjnego dziedzictwa.

Robert Górski podjął zagadnienie dostępności archiwów prywatnej proveniencji. Zwraca uwagę na utrzymujący się pod tym względem niedostatek regulacji prawnych, a zarazem wyszukuje w systemie prawnym akty i przepisy, które tytułowej kwestii dotyczą. Interesujące są pod tym względem nawiązania do prawa autorskiego, którego ranga w dorobku polskiej archiwistyki nadal wydaje się niedoceniona. Autor podkreśla wyjątkowe znaczenie, jakie ma ustalenie warunków dostępu do zbiorów utworzonych w drodze osobistej, prywatnej działalności. Jest to w jego przekonaniu problem nie tylko prawny, ale również etyczny. Z tego względu uważa, że owe warunki zaliczyć trzeba do zestawu najważniejszych cech zbioru, uwzględnianych przez standardy opisu archiwaliów. Na poparcie tego poglądu przytacza tego rodzaju rozwiązania, które na świecie są już stosowane.

Rozważania na temat dostępności zasobu archiwów państwowych kontynuuje Dariusz Grot. Poprowadził je tym razem w kierunku niespodziewanym. Zaprezentował – jak sam to nazwał – symulację ustawowych przepisów, które dotyczą udostępniania archiwaliów. O ile dotychczas dociekał zasad ukrytych w enigmatycznych sformułowaniach obowiązujących unormowań, zdecydował się teraz „przetłumaczyć” praktykę wykonywania przepisów ustawy na język przepisów. No cóż, ten „przekład” jest nader odległy od obowiązującego aktu a ten rozróżnienie stanowi miarę prawnego hazardu, w jakim uczestniczą archiwa państwowe, gdy udostępniają swój zasób. Autor nie sugeruje, by zasady udostępniania archiwaliów powinny obowiązywać w zaprojektowanym przezeń brzmieniu. Uważa swoje przedsięwzięcie za formę analizy fragmentu ustawy, która nadal obowiązuje, ale należy już do przeszłości i powinna być zastąpiona przez całkiem nową regulację.

Ciągiem dalszym wcześniejszych publikacji jest również artykuł Anny Barszcz, poświęcony dostępności archiwów wyodrębnionych. Wydaje się, że został z góry pomyślany

jako tekst polemiczny, gdyż prawne uregulowanie wymienionego zagadnienia uważane jest często za kontrowersyjne. Artykuł koncentruje się jednak na codzienności archiwów wyodrębnionych i podkreśla, że nie stawiają one użytkownikom zapór nie do pokonania. Znaczenie tekstu jest tym większe, że pochodzi z „tamtej strony”, prezentuje pogląd wypracowany w jednej z instytucji, które uznały za uzasadnione ustanowienie szczególnych ograniczeń w korzystaniu z ich zasobu. Poza zreferowaniem najważniejszych pod tym względem regulacji prawnych autorka podjęła m.in. próbę opisanie współzależności między przepisami specyficznymi dotyczącymi archiwów wyodrębnionych oraz normami adresowanymi do wszystkich podmiotów przechowujących zasoby archiwalne publicznej proveniencji. Pokróćce scharakteryzowała też wybrane aspekty praktyki udostępniania specjalnie chronionych archiwaliów.

Anna Sobczak zaprezentowała podręcznik Rogera Odenthala poświęcony archiwizacji cyfrowej. Stwierdzenie, że jest to wyzwanie, przed którym stoją archiwa w Polsce, byłoby dalece niecisłe, o kilkanaście lat spóźnione. Nie od razu to wyzwanie podjęły, lecz dziś z pewnością mierzą się z konkretnymi problemami postępowania z dokumentacją born-digital, a także dylematami cyfrowego przetwarzania informacji utrwalonej na nośnikach tradycyjnych. Każda publikacja na ten temat zasługuje na uwagę. Książka Odenthala obfituje w spostrzeżenia, które dla archiwistów mogą być pomocne – zwłaszcza dla unikania błędów już popełnionych przez innych oraz wdrażania rozwiązań już wymyślonych. Autorce udało się wyeksponować te aspekty podręcznika, które mają szczególne znaczenie dla praktyki cyfryzacji.

Obecny numer „Problemów archiwistyki” zamyka pierwszy rok obecności czasopisma na stronie internetowej archiwów. Za wcześniej z pewnością na podsumowania i konkluzje, niemniej w czterech opublikowanych już numerach zarysowało się kilka wątków, które w najbliższej przyszłości będą zapewne – w różnych formach – przejawiały się w pracy archiwistów.